



## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

XXXII Niedziela zwykła – 12 listopada 2023

1. **Kalendarz liturgiczny:** poniedziałek: wsp. św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna, środa: św. Alberta Wielkiego, piątek: wsp. św. Elżbiety Węgierskiej, nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, sobota: wsp. bł. Karoliny Kózki.
2. Dzisiaj przeżywamy **XV Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym**. W tym roku naszą uwagę kierujemy na Bliski Wschód. Zbiórka do puszek na ten cel.
3. W przyszłą niedzielę obchodzimy **Światowy Dzień Ubogich**.
4. Na stoliku pod chórem są do wzięcia **kartki wypominkowe, na których** można wypisywać imiona zmarłych do omodlenia podczas modlitwy różańcowej w listopadzie. Prosimy o czytelne wypisywanie imion zmarłych. Wypominki przynosimy do zakrystii, gdzie od razu zostaniemy poinformowani, w którym dniu będą omodlone. Wypominki zaś wrzucone na tacę, bez określonej daty zostaną omodlone w dniu wyznaczonym i ogłoszonym przez księdza na danej Mszy św. Za te dusze Zmarłych będziemy się modlić w listopadzie na **Różańcu wypominkowym** o godz. 17<sup>15</sup> (od poniedziałku do soboty), zaś w niedzielę o godz. 17<sup>30</sup> przy wystawionym Najświętszym Sakramencie. Dzisiaj **Korona do Bożego Miłosierdzia** o godz. 15<sup>00</sup>.
5. W środę **nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**. Można składać intencje do koszyka przy prasie katolickiej lub przesłać przez naszą stronę (**nie więcej, jak dwie różne i krótkie intencje**).
6. Dziękujemy parafianom z ul. Spiechowicza 7 za złożone **ofiary na sprzątanie naszej świątyni**. Prosimy o to teraz parafian z ul. Spiechowicza 8. Bóg zapłać. Dzisiaj składka na cele parafialne (ogrzewanie i elektryczność).
7. **Zapraszamy na spotkanie:** wtorek: LSO i wspólnota „Emaus, piątek: czuwanie Wspólnoty dla Intronizacji NSPJ do godz. 19<sup>15</sup>, schola o godz. 17<sup>00</sup>, KSM o godz. 19<sup>00</sup>.
8. Zapraszamy do czytania i zabrania **prasy katolickiej** oraz wzięcia gazetki parafialnej. W „Niedzieli” o miejscu osób rozwiedzionych w Kościele w nauczaniu papieża Franciszka, w „Gościu Niedzielnym” o tym, którzy święci patronują Polsce.
9. **Parafianom, gościom, sympatykom i solenizantom** życzymy błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej.
10. W poprzednim tygodniu **odeszła do wieczności**: + Krystyna Ipnar. Dobry Jezu ...

## ŚMIERĆ – ZAPISKI Z OBJAWIEŃ ŚW. MAGDALENY ZOFII BARAT

W chwili, kiedy dusza rozstaje się z ciałem, człowiek choćby był nieprzytomny, choćby śmierć nastąpiła momentalnie, czy we śnie ma błysk chwili, na ułamek sekundy, ma świadomość własnej śmierci. I choćby był na tę śmierć przygotowany, choćby jej pragnął i nie lękał się jej przedtem, w tym jednym, rozstrzygającym momencie, uczuje z niczym nieporównaną grozę. Bezpośrednio po śmierci staje dusza przed Sądem Najwyższej Sprawiedliwości. Skończyło się, bowiem niewyczerpane dotąd Boże Miłosierdzie. Kto przekroczy granicę życia, staje wobec Jego Sprawiedliwości samotny, nagi i czeka słusznego wyroku.

Do chwili pogrzebu dusza nie oddala się jeszcze od ziemi. Są to ostatnie chwile przed podjęciem kary, czy nagrody, kiedy jej wolno jeszcze niewidzialnie krążyć wśród ludzi. Pod słowami „do chwili pogrzebu” rozumie się ten okres czasu, jaki wedle obrządku, rytuału czy zwyczaju ma dzielić śmierć od pogrzebania ciała. Gdyby katolik np. dzięki jakimś tragicznym okolicznościom, nie został pochowany trzeciego dnia po śmierci, dusza jego po upływie tego czasu i tak oddali się od ziemi. Dla duszy skazanej na CZYŚCIEC, rodzina ani bliscy nie mają najmniejszego znaczenia, o ile nie można się od nich spodziewać pomocy. A jedyną formą tej pomocy i dowodem miłości czy przyjaźni, jakiego wtedy od ludzi pragnie i na jaki czeka jest modlitwa. Nieopisane cierpienia sprawia duszy niemożność powiedzenia ludziom, że ich łzy i smutek nie przynoszą jej żadnej ulgi ani korzyści, że utrudniają tylko to i tak straszne w swej powadze przejście i że ich ludzkie cierpienia są niczym wobec mąk, na jakie ją niejako wydamy, odmawianiem jej jedyne wsparcia: modlitwy, lub dobrych uczynków.

O! Gdyby ludzie tacy wiedzieli, gdyby pomyśleli, gdyby spróbowali się wczuć w bezradną rozpacz takiej duszy! Być tuż obok swoich najdroższych, błagać ich o pomoc, dobijając się do ich sumienia i serca, wiedzieć, że to ostatnie chwile łączności ze światem urwą się bezpowrotnie, chcieć krzyknąć na odchodnym, jakiego potrzebują ratunku – a widzieć często, jak się ci najbliżsi właśnie oddają – samolubnie własnej boleści, jak zasłuchani we własny ból, pochylają się nad pustym ciałem, z którego jedyny sens się

wycofał! Dlatego też, jeśli dusza straci nadzieję wzbudzenia w najbliższych myśli o modlitwie, szuka gorączkowo nawet wśród obcych, kogoś, kto by jej tego nie odmówił. I gdy znajdzie jakże umie być wdzięczna za pomoc! Jakże stara się natchnieniami umocnić go w tej intencji! Trwa też przy nim do ostatniej chwili, nie wracając już wcale między swoich, którzy ją zawiedli, zasmucili i ukazali w całej pełni egoizm ziemskich uczuć.

Zazwyczaj na straszną żalność i cierpienie narażona jest jeszcze dusza w czasie pogrzebu. Są to najistotniejsze chwile jej łączności ze światem. I cóż przeważnie widzi? Rodzina rozpacza nad własną rozpaczą a krewni i znajomi, mniej lub bardziej obojętnie kroczą za karawanem, o tym tylko myśląc, jakby się nieznacznie odłączyć od orszaku i zemknąć w najbliższą przecznicę. Pozostali, omówiwszy wszystkie towarzyszące danej śmierci wypadki, przechodzą do tematów ogólnych i dobrze, jeśli nie obmawiają złośliwie nieboszczyka i jego rodziny! Nikt tu nie myśli o modlitwie. Nikt nie chce milczenia, czy choćby samego pójścia na cmentarz, by ofiarować świadomie za tę krążącą wśród nich, często zrozpaczoną, przerażoną duszę! Nikt sobie nie uświadamia, że ona wie, słyszy i czuje wszystko, i że cierpi, jak tylko dusza cierpieć może!

Z chwilą pochowania ciała wszelki kontakt duszy z ziemią na razie się urywa i dusza idzie na wyrokem wyznaczone jej miejsce, od którego zaczyna się jej nagroda czy pokuta. Od pierwszej chwili rozstania się z ciałem, ma dusza druzgocące lub radosne zrozumienie ogromu i potęgi świata, do którego weszła, w przeciwstawieniu do nędzy i małości wszystkiego, co zostawiła za sobą. Doznaje też nagłego olśnienia. Oto, to, co dotąd ludzkim umysłem uważała za realne, za istniejące nie istnieje właśnie wcale. Zaś to wszystko, co przeważnie nazywała nierzeczywistym, nierealnym i wymyślonym jest jedyną, nieodmienną, wiekiustą prawdą! Ponieważ teraz nic już sądu jej nie ma, z przeraźliwą dokładnością zdaje sobie sprawę z tego, na co zasłużyła. Panująca tu nieodmiennie najdoskonalsza Prawda, ta, która na ziemi wydawała się nieraz człowiekowi tak niewygodna, tak daleka, tak trudna jakże prostą jest obecnie, kiedy już nie ma wyjścia, kiedy nie

można od niej celowo jak to bywało za życia odwrócić wzroku!

Skazana na Czyściec dusza, zanim straci w pierwszym Kręgu Czyśćca świadomość całokształtu swego życia, długości czekającej ją kary i jakości wiecznej nagrody, przez cały czas od śmierci do pogrzebu wie, że będzie musiała odpokutować wszystkie winy i odrobić wszystkie zaniedbania. I jakże jest szczęśliwą, że może! Wie już teraz, jak niewspółmiernie lekkim jest najdłuższe i najbardziej przykre nawet życie w porównaniu do jednej choćby chwili spędzonej w Czyśćcu. Z jaką radością wróciłaby na ziemię, na nędzę, na poniewierkę, na choroby, na poniżenia i jakby je teraz umiała pożytecznie znosić! Na ziemi można się każdą chwilą zasługiwać Bogu, można sobie zaskarbiać Jego łaskę i przebaczenie – tu niczego już dla siebie zrobić niepodobna! Dusza stoi wobec Prawdy i ma najgłębsze zrozumienie, że to, co ją czeka, jest sprawiedliwym następstwem win i własnych zaniedbań. Za łaskę, za dowód niepojętej dobroci Bożej uważa też to właśnie, że będzie mogła cierpieć. Jednym, wszystko oganiającym spojrzeniem widzi już teraz swoje zaniedbania, niedociągnięcia, zlekceważenia i nie wyzyskania w sobie dobrych możliwości. Widzi też jasno zysk, który mogła być spożytkowaniem ich osiągnąć. Pomyślmy, jak dręczyliby się człowiek, który by za grosze odsprzedał los, na który potem padłaby główna wygrana! Dusza dręczy się w podobny sposób, tylko o ileż sroższą i straszniejszą krzywdę sobie wyrządziła, pozbawiając się własnowolnie tej jedynej „głównej wygranej”, o którą ludziom chodzić powinno. Widzi także, że każde najłżejsze a podchwyczone dobrą wolą drgnienie serca ku dobremu, nie zostało pominięte. Każdy dobry uczynek, najdrobniejsze choćby przewyciężenie dla Boga skażonej natury, każdy wzlot myślą ku Niemu został jej policzony, potrącony z długu i zapisany na jej dobro.

Dusza po śmierci zachowuje wszelkie duchowe uczucia. Nie ma zmysłów ani ciała, które by mogły odczuwać ból fizyczny. Zostają jej jednak

cierpienia moralne. O wrażliwości i rozpiętości tych uczuć człowiek nie może sobie stworzyć najmniejszego pojęcia. Z chwilą śmierci, z chwilą, kiedy oczy ciała zamykają się na zawsze, na zawsze otwierają się już oczy duszy, które nigdy przez całą wieczność nie przestaną widzieć, bez względu na to, czy spojrzenie takie sprawiać będzie duszy radość czy cierpienie.

Człowiek mógł przez całe życie nie zastanawiać się nad sprawami duszy i pozornie nie stanowiło to różnicy w jego sprawach doczesnych. Po śmierci nie ma już innych spraw nad sprawy ducha! I tak jak ciało chorzało przez najdrobniejszą wadę ustroju, tak dusza po śmierci cierpi za najłżejsze od zakreślonej jej planem Bożym linii, po której iść była powinna.

Podziwia też każdą myślą, każdym drgnieniem czucia Bożą sprawiedliwość i najbardziej srogo nawet cierpiąc, nie buntuje się przeciw jej wyrokowi. Toteż, gdyby się jej nagle przed czasem otworzyła wolna droga do wszelkich radości niebiańskich, sama by ku nim nie poszła, nie czując się ni godną ni gotową. Człowiek ubogi, niewykształcony, nie ubrany odpowiednio i nie umiejący się zachować, nie wszedłby też dobrowolnie na dworski bal! Choćby się nawet przemknął niezauważony, nie umiałby brać w nim udziału. Tak samo źle czułaby się dusza, gdyby przed oczyszczeniem i przygotowaniem miała wejść do szczęśliwości wiecznej. Nie umiałaby jej po prostu przeżywać. Po tamtej stronie, bowiem nie ma tupetu! Nikt nie może i nie chce udawać innego niż jest, nie może i nie chce nadrabiać niczego kręctwem czy formą. Żadne względy nie istnieją. Jest tylko to, co jest. Każda dusza widzi jasno stopień swej doskonałości, a widzi go w świetle Prawdy, której ani zagmatwać, ani odłożyć, ani uniknąć, ani zmylić niepodobna!

Ta Prawda – jest! I nie tylko jest, ale więcej nic nie ma.

Źródło: „Święta Pani” Fulla Horak – Objawienia i wizje mistyczne

## INTENCJE MSZALNE

12.11 – 19.11.2023 r.

### **Niedziela: 12.11**

- 7.00 1) + Jan Jakubowski – od mamy  
8.30 1) + Marian Kubik – od syna Marcina z rodziną  
2) + Zofia i Franciszek (poza parafią)  
9.15 (DPS) Za parafian  
10.00 1) + Bogusław – greg.  
11.30 1) + Tomasz Łuszcz – od rodziny Pleśniak  
12.45 1) + Józef Czzyrnik – greg.  
2) + Jerzy Piękniewski – Greg. (poza parafią)  
18.00 1) + Michalina Dudek – greg.

### **Poniedziałek: 13.11**

- 6.30 1) + Maria Kielb w 3 rocznicę śmierci, Zbigniew  
2) + Michalina Dudek – greg.  
18.00 1) + Józef i Stefania Płodzień  
2) + Bogusław – greg.  
3) + Józef Czzyrnik – greg.  
4) + Jerzy Piękniewski – Greg. (poza parafią)

### **Wtorek: 14.11**

- 6.30 1) + Michalina Dudek – greg.  
2) + Tadeusz Pacosz – od francyzoborców z Rzeszowa i okolic  
18.00 1) + Bogusław – greg.  
2) + Józef Czzyrnik – greg.  
3) + Jerzy Piękniewski – Greg. (poza parafią)

### **Środa: 15.11**

- 6.30 1) + Michalina Dudek – greg.  
2) + Tadeusz Pacosz – od francyzoborców z Jarosławia i okolic  
18.00 1) + Bogusław – greg.  
2) + Józef Czzyrnik – greg.  
3) + Jerzy Piękniewski – Greg. (poza parafią)

### **Czwartek: 16.11**

- 6.30 1) + Michalina Dudek – greg.  
2) + Tadeusz Pacosz – od francyzoborców z Rzeszowa i okolic  
3) + Janusz Ziobro – od Ireny, Elżbiety i Agnieszki ze Stobiernej  
18.00 1) + Bogusław – greg.  
2) + Józef Czzyrnik – greg.  
3) + Jerzy Piękniewski – Greg. (poza parafią)

### **Piątek: 17.11**

- 6.30 1) + Michalina Dudek – greg.  
2) + Tadeusz Pacosz – od sąsiadów z ul. Mikołajczyka 5  
3) + Stefan Jakiela – od uczestników pogrzebu  
18.00 1) + Bogusław – greg.  
2) + Józef Czzyrnik – greg.  
3) + Jerzy Piękniewski – Greg. (poza parafią)

### **Sobota: 18.11**

- 6.30 1) + Michalina Dudek – greg.  
2) + Józef Czzyrnik – greg.  
3) + Tadeusz Pacosz – od sąsiadów z ul. Mikołajczyka 5  
4) + Marian Kubik – od siostry Stanisławy z mężem  
18.00 1) + Bogusław – greg.  
2) + Jerzy Piękniewski – Greg. (poza parafią)

### **Niedziela: 19.11**

- 7.00 1) + Anna i Józef Pyziak – od syna Stanisława  
8.30 1) + Józefa, Eugeniusz i Stanisław Nazimek  
2) + Barbara Ciszewska (poza parafią)  
9.15 (DPS) Za parafian  
10.00 1) + Bogusław – greg.  
11.30 1) + Jan Jakubowski – od siostry Joanny z rodziną  
12.45 1) + Józef Czzyrnik – greg.  
2) O Boże błogosławieństwo dla Joanny i Jakuba  
3) + Jerzy Piękniewski – Greg. (poza parafią)  
18.00 1) + Michalina Dudek – greg.